Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

13. SIERPNIA 1922.

NR. 182. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie: z odnoszeniem	w Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.855

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 45
Komunikaty	„ 30
Na 1. stronie	„ 120

Na lewicy.

Daliśmy onegdaj w „Głosie Narodu" ogólny obraz sytuacyi przedwyborczej na lewicy. Ale obraz ten byłby nieścisły, gdybyśmy pominęli naturalnych obecnie sojuszników lewicowych: żydów i Niemców.

Żydowskie partye są naogół bardzo rozbite. Klub posłów żydowskich w Sejmie nosi bardzo wiele mówiącą nazwę: „Klub wolnego zjednoczenia posłów narodowości żydowskiej". Chyba dosyć zastrzeżeń. W takim klubie możnaby też ująć niemal wszystkie stronnictwa. A mimo to przecie poseł Schipper do tego wolnego zjednoczenia nie należy i jest dzikim. W prasie żydowskiej podnosiły się głosy, nawołujące do stworzenia wspólnej platformy wyborczej i do podjęcia jednolitej kampanii w celu osiągnięcia maximum liczby mandatów, tembardziej, iż — zdaniem żydów — uchwalona ordynacya wyborcza ma być dla nich niekorzystna. Goracym orędownikiem tej koncepcyi jest pos. Hirschhorn, który jest politycznym redaktorem nacyonalistycznego dziennika żydowskiego „Nasz Kuryer" i tam jako „Politicus" niejednokrotnie wzywał swych współbratymców do wzajemnej konsolidacyi.

W czasie obrad sejmowych nad ordynacyą wyborczą poseł żydowski, Grünbaum, który po Nuchimie Priłuckim objął niewdzięczną rolę kompromitowania żydów w Sejmie, co ze skutkiem uprawia, nawoływał do utworzenia wspólnego frontu grup mniejszości narodowych. Szczególnie chodziło mu o współdziałanie żydów z Niemcami i Rosyanami. Podczas przesilenia rządowego frakcya żydowska występowała parokrotnie łącznie z niemiecką. Zdarzało się też w Sejmie, że leader klubu niemieckiego, poseł pomorski Hassbach, zapowiadał, iż w przyszłym Sejmie Niemcy zorganizują przeciwko nam wszystkie mniejszości narodowe.

Niemcy stanowią bardziej zgrany klub, aniżeli żydzi. Są solidarniejsi i nierozbici, jak żydzi, na poszczególne partye. Wszelako i tam doszło do rozłamów i to na tle zasadniczem. Mianowicie na tle stosunku do państwa. Poseł Friese nie mógł się pogodzić z metodami, uprawianemi i wyznawanemi przez klub i dlatego ustąpił zeń, przechodząc do klubu mieszczańskiego. Nie akceptował bowiem stanowiska tych elementów, które dopiero obecnie weszły w skład państwa polskiego, podczas gdy on, jako Niemiec, zamieszkały od lat w Polsce i tu urodzony, stoi na stanowisku zgodnego współżycia narodowego.

Białorusini zaczynają się krzątać około przeprowadzenia swoich reprezentantów do Sejmu. Grupa inteligentów, znajdujących opiekę i poparcie wśród polskich czynników federacyjnych, z niejakim Aleksiukiem na czele, utworzyła nawet samodzielny komitet wyborczy. Będzie bardzo znamienne zachowanie się „Wyzwolenia—Odrodzenia" i Rad ludowych względem tych Białorusinów, obiedwie bowiem organizacye na gruncie sejmowym patronowały zawsze wszelkim usiłowaniom i żądaniom białoruskim, jak wogóle wszelkim żądaniom i uroszczeniom mniejszości narodowych na Wschodzie.

Na lewicy dokonywa się znamienna ewolucya: zaczyna być uznawana konieczność dokonywania selekcyi kandydatów.

Wybory poprzednie odbywały się w warunkach specyficznych. Atmosfera była osobliwa, ludzie wzajemnie się nie znali, a o uświadomieniu programowem mowy być nie mogło. Odnosi się to specyalnie do Królestwa. Mandaty zdobywały niekiedy wielkości lokalne. O jakimkolwiek doborze specyalistów nie było niemal mowy. Uczynili to jedynie socyaliści, narzucając lokalnym organizacyom w imię karności swe kandydatury z centrali. Dlatego oni posiadali jednostki, które mogli odkomenderować do odpowiednich komisyi.

Inaczej było z innymi klubami lewicowymi. Weźmy np. olbrzymi dziewięćdziesięciogłowy klub ludowców, a przekonamy się, jak szczupłemi rozporządzał siłami. To samo „Wyzwolenie", nie mówiąc o Stapińczykach, gdzie, poza pp. Stapińskim i Putkiem, nie było sił do prac komisyjnych. a tem mniej można mówić o klubiku Rad ludowych.

W stronnictwach zaczęła dojrzewać myśl powoływania na mandaty jednostek ukwalifikowanych, o ile możności — inteligencyi. Dokonywa się na lewicy tensam proces, jaki dokonał się — „mutatis mutandis" — w bolszewii. Tam wytrzebiono inteligencyę przez „czerezwyczajkę", u nas również nie mogła się żalić na los zbyt dla niej łaskawy i na zrozumienie przez czynniki decydujące, a zwłaszcza przez masy, roli, jaką ma w życiu każdego narodu do odegrania.

Ale życie zniewoliło doktrynerów do zmiany swych poglądów. Dokonywa się ona u nas u władz naczelnych stronnictw klasowych i hasło wysuwania jako kandydatów „swoich" inteligentów (czy to „ludowych" czy „robotniczych") staje się coraz silniejsze.

Jak sie to w praktyce uzewnętrznia? Jakie będą wyniki tej ewolucyi — zobaczymy w bliskiej przyszłości. **H. Wierz.**

Warszawa, 10 sierpnia 1922.

Powiększenie komisyi dla spraw Galicyi wschodniej.

Warszawa. (A. W.) Posiedzenie rzeczoznawców w sprawie Małopolski Wschodniej z powodu nieobecności w Warszawie niektórych członków komitetu, zostało na razie odroczone. W międzyczasie ma być rozszerzony skład komisyi, do której zaproponowano ze Lwowa pp. Hausnera, Grzędzielskiego, Pruchnickiego, oraz Bogusława Longchampsa i dra Godlewskiego. Po przybyciu ich do Warszawy komisya wznowi swe obrady pod przewodnictwem Michała Bobrzyńskiego.

Obrady w sprawach polsko-gdańskich.

Warszawa. P. A. T. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w prezydyum Rady ministrów narady referentów w obecności komisarza generalnego p. Plucińskiego nad sprawami polsko-gdańskiemi. Chodzi o z górą 30 spraw, w których zapatrywanie senatu gdańskiego i jego władz nie jest zgodne z naszem zapatrywaniem, zabezpieczonem traktatem, między innymi: wydalanie z Gdańska obywateli polskich, rejestrowanie w Gdańsku polskich spółek, postępowanie władz celnych w Gdańsku, które uniemożliwiają Polsce zestawienie bilansu handlowego i t. d. W czasie narady nasi urzędnicy gdańscy przedstawili dotychczasowy przebieg rokowań z Gdańskiem.

Postulaty Niemców.

Warszawa. (A. W.) Przedstawiciele posłów niemieckich w Sejmie, pp. Spickerman i Heinke, przyjęci byli przez prezydenta Nowaka, któremu złożyli oświadczenie o potrzebach mniejszości narodowej niemieckiej w Polsce. Konkretne życzenia Niemców sprowadzają się do następujących punktów: zniesienia ograniczeń kolonistów niemieckich na Wołyniu, w Poznańskiem i na Pomorzu, rozstrzygnięcie kwestyi opcyi, uregulowanie szkolnictwa niemieckiego, ulegalizowanie związku niemieckiego z siedzibą w Łodzi, zabezpieczenie wolności wyborów i dopuszczenie do służby państwowej Niemców, obywateli polskich. Prezydent Nowak obiecał, że postulaty życzliwie rozpatrzy.

Niemcy i żydzi utworzą wspólny blok.

Warszawa. (A. W.) „Kuryer Poranny" zaznacza, iż prasa niemiecka i żydowska w Polsce nawołuje do utworzenia przy nadchodzących wyborach do Sejmu i senatu **silnego bloku mniejszości narodowych**, które powinny przeprowadzić 200 kandydatów.

PRZEDWYBORCZE PRZYGOTOWANIA SOCYALISTÓW NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (A. W.) Niemiecka partya socyalistyczna na G. Śląsku **zwołuje szereg zebrań przedwyborczych** celem poinformowania zainteresowanych o wyborach do sejmu śląskiego, które mają się niebawem rozpocząć.

KONFERENCYE P. PILTZA W WARSZAWIE.

Warszawa. (A. W.) Poseł polski w Pradze, Piltz, odbył wczoraj konferencyę z prof. Askenazym, a dziś zostanie przyjęty przez min. Narutowicza.

Wyjazd min. Darowskiego do Poznania.

Warszawa. (A. W.) W konsekwencyi wczorajszej dyskusyi na Radzie ministrów nad sprawą strajku rolnego w Wielkopolsce minister pracy Darowski **wyjeżdża dzisiaj do Poznania.** Celem podróży min. Darowskiego jest **osobista interwencya na rzecz nawiązania pertraktacyi między Związkiem ziemian i Polskim Związkiem robotników rolnych.**

ZAPOTRZEBOWANIE WE FRANCYI ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Francya zgłosiła zapotrzebowanie polskich robotników; począwszy od sierpnia potrzebuje ponad 300 wykwalifikowanych i 500 niewykwalifikowanych górników, oraz potrzebuje większej ilości robotników rolnych.

OFIARY KATASTROFY W TRZEBINI.

Warszawa. (Telef. wł.) W kopalni węgla w Trzebini 20 osób utraciło życie, 90 znajduje się jeszcze pod ziemią i nie zdołano się jeszcze do nich dostać, skutkiem braku o nich wszelkich wiadomości.

Zerwanie konferencyi londyńskiej nieuniknione?

Paryż. (A. W.) Według doniesień specyalnego korespondent „Petit Parisien", miał Lloyd George podczas przyjęcia w belgijskiem poselstwie zaznaczyć Poincaremu, na jego wzmiankę o wolnej ręce w stosunku do Niemiec, że zdaniem jego, **zerwanie jest nieuniknione, gdyż warunki Poincarego nie dopuszczają innego rozwiązania.**

Londyn. (A. W.) W dniu 10 sierpnia o godz. 7 wieczorem **zapanowała w pracach konferencyjnych zupełna cisza, co uważane jest powszechnie jako bardzo niepokojący objaw.** Wszyscy członkowie gabinetu, którzy korzystali z urlopów letnich, zostali z całym pospiechem zawezwani do Londynu na mającą się odbyć dnia 10 rano Radę ministeryalną. Programem narad ma być dyskusya nad sytuacyą, która pogrążyła w spokoju konferencyę. W angielskich kołach finansowych twierdzą, że separatystyczne zachowanie się Francyi **oznacza krok do rozłamu między Anglią a Francyą.** Doniesienia Reutera potwierdzają powagę położenia. Londyńska Rada gabinetowa rozstrzygnie o poważnej sytuacyi.

Londyn. (A. W.) Rozszerzane przez Agencyę Havasa doniesienie o **zaakceptowaniu pewnych punktów Poincarego przez Lloyda George'a, zostało zdementowane przez stronę angielską.** Zamiast pełnego posiedzenia komisyi, odbędą sie tylko **nieoficyalne narady pomiędzy ministrami państw, biorących udział w konferencyi.**

LLOYD GEORGE GROZI FRANCYI.

Berlin. (A. W.) Według doniesień „Berliner Tageblatt", miał prywatny sekretarz Lloyd George'a, Mr. Grigg, oświadczyć dziennikarzom angielskim, że **Lloyd George jest zdecydowany odrzucić program francuski. Miał on również** oświadczyć, że **trudno będzie utrzymać „Entente cordiale", jeżeli plany francuskie nie ulegną zmianie.**

ANGLIA NIE MA NIC WIĘCEJ DO POWIEDZENIA..

Londyn. (A. W.) Po południu odbyły się narady gabinetu angielskiego, w których wzięli udział wszyscy ministrowie. Postanowiono jednogłośnie poprzeć polityczną linię, jakiej trzymali się czterej ministrowie brytyjscy na konferencyi. Mianowicie **Anglicy chcą popierać sprawozdanie wydziału rzeczoznawców odnośnie do wniosków Poincarego.** Jest prawdopodobnem, iż w sprawie tej jeszcze wieczorem wystosuje rząd angielski pismo na konferencyę. Nie uważają jednak, że zawierać ono będzie nowy wniosek, gdyż **stanowisko angielskie jest już dostatecznie określone. Ze strony angielskiej żadnych nowych kroków nie poczyni się, dopóki plenum konferencyi nie załatwi wniosków Poincarego.** Dziś konferował Lloyd George z przedstawicielami Belgii i Włoch, Wieczorem przyjął Lloyda George'a król angielski.

Ewentualne propozycye angielskie.

Londyn. P. A. T. Sprawozdawca Agencyi Havasa donosi, że memoryał, jaki gabinet angielski przedłoży na konferencyi, będzie zawierał zgodę rządu angielskiego na pobór 26 proc. wpływów z eksportu niemieckiego i na obłożenie sekwestrem ceł niemieckich.

Pozatem memoryał — jak się zdaje — zaproponuje pod pewnymi warunkami kontrolę niemieckich kopalń okręgu Ruhr i lasów na lewym brzegu Renu, ale te ostatnie zarządzenia tylko w razie trwania Niemców w ujawnieniu ich złej woli Memoryał ujawnia również nieprzejednany upór Anglii przeciw granicom celnym nad Renem i przeciw kontroli celnej zagłębia.

Jest mało prawdopodobne, aby Poincare zgodził się na propozycye angielskie, które zawierają zaledwie tylko ulepszenie dwóch metod płacenia, a natomiast nie zawierają żadnych gwarancyi, przynajmniej w pierwszym okresie postępowania. Dziś będą niewątpliwie czynione nowe usiłowania porozumienia. Nie jest wykluczone, że Lloyd George zgodzi się na natychmiastowe wprowadzenie w życie wyżej wymienionych czterech środków, t. j. 26% od eksportu, sekwestru ceł, kontroli nad kopalniami i kontroli nad lasami. **Jest jeszcze nadzieja rozwiązania problemu na tej podstawie.**

FRANCUSKA RADA MINISTR. APROBUJE STANOWISKO POINCAREGO.

Paryż. P. A. T. Poincare złożył prezydentowi republiki sprawozdanie o stanie obrad konferencyi i zaproponował zwołanie rady ministrów, ponieważ L. George ze swej strony zwołał posiedzenie rady gabinetowej.

Francuska rada ministrów zebrała się dziś w pałacu Elizejskim pod pzewodnictwem Millerand, o godz. 9 rano. Obrady dotyczyły obecnej sytuacyi politycznej. Rada ministrów przyjęła do wiadomości ostatnio przesłane depesze. **Rada ministrów wystosowała do Poincarego telegram, że jednomyślnie aprobuje jego postępowanie.**

Londyn. P. A. T. L. George i Poincare mają dziś omówić wyniki narad obu gabinetów.

Theunis pośredniczy.

Paryż. (A. W.) Pomimo wiadomości o nieustępliwem stanowisku Anglii, nie tracą nadziei we Francyi, że konferencya nie będzie zerwana, oraz że dojdzie do porozumienia na podstawie kompromisu. Jak „Echo de Paris" donosi, miał Poincare **prosić belgijskiego prezydenta ministrów Theunissa o pośrednictwo.** W razie uwieńczenia skutkiem pomyślnym, jego starań, **stanie się aktualną sprawa prowizorycznego moratoryum dla Niemiec.**

„Ere Nouvelle' dowiaduje się, że Theunis pozyskał dla sprawy międzynarodowej pożyczki dla Niemiec w wysokości 1 miliarda dolarów, dużą część uczestników konferencyi. Starania swoje poczynił Theunis w porozumieniu z amerykańskimi finansistami.

Optymistyczne nadzieje i — nowe odroczenie.

Londyn. (A. W.) Biuro Reutera donosi: Przed południem panowała w kołach konferencyjnych żywa działalność. **Uważają tu, że do rozbicia konferencyi nie dojdzie.**

Londyn. (A. W.) Z poinformowanych kół **donoszą, że spodziewany kompromis dojdzie do skutku na podstawie przyznania Niemcom krótkoterminowego moratoryum oraz przesunięcia konferencyi na wrzesień lub październik.** W międzyczasie naradzanoby się nad zmniejszeniem długów niemieckich, a w tym wypadku stałaby się aktualną sprawa międzynarodowej pożyczki dla Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr Presse" donosi z Londynu, że L. George celem uniknięcia zerwania konferencyi, które pociągnęłoby poważne skutki, zamierza odnieść się do Ligi narodów w sprawach, co do których nie osiegnięto porozumienia, a to na podstawie art. 13-tego i 15-tego traktatu wersalskiego.

ROZŁAM W OPINII FRANCUSKIEJ.

Paryż. (A. W.) Opinia francuska jest podzielona w sprawie osiągnięcia pomyślnego rezultatu francuskich warunków. Podczas gdy **koła finansowe nie życzą sobie zerwania konferencyi, to nacyonalistycznym organom byłoby na rękę,** gdyby przyszło do zerwania.

Minister spraw wewnętrznych po wczorajszej ministeryalnej naradzie zapewnił reprezentantów prasy, iż nie wierzy, aby miało przyjść do zerwania.

L. GEORGE WYSUWA SPRAWĘ DŁUGÓW.

Paryż. P. A. T. (W. B. K.) **„L' Ouvro" donosi, że L. George na wypadek niedojścia do** porozumienia na konferencyi, ma zamiar poruszyć **kwestyę długów koalicyjnych i zaproponować rezygnacyę Anglii z jej pretensyi.** O ile taki projekt doszedłby do skutku, otworzyłby bardzo szerokie horyzonty.

O KONTROLĘ BANKU RZESZY.

Paryż. P. A. T. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że wczoraj wieczorem Poincare konferował z Theunisem. Omawiano kwestyę kontroli banku Rzeszy.

Wydalanie Niemców z Alzacyi i Lotaryngii

Strasburg. P. A. T. (Havas). Dziś od rana rozdzielany będzie wśród szeregu Niemców w Alzacyi i Lotaryngii **rozkaz opuszczenia tych krajów.** Lista wydalanych **obejmuje 500 nazwisk.** Termin wyjazdu wyznaczono na sobotę wieczorem.

Likwidacya konfliktu Bawaryi z Rzeszą.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Journal" donosi z Berlina, że rokowania między rządem a delegacyą bawarską **zostały wczoraj wieczorem ukończone.**

Jak słychać, **porozumienie ma nastąpić na tej podstawie, że rząd bawarski cofnie swe rozporządzenie a rząd Rzeszy zobowiąże się do** złożenia w Reichstagu oświadczenia, iż na przyszłość nie będzie przedkładał ustaw, które mogłyby uszczuplić suwerenne prawa poszczególnych krajów.

Berlin. P. A. T. Dziś przedpołudniem zakończono formalnie rokowania między rządem Rzeszy a rządem bawarskim. Spisano protokół z przebiegu rokowań, który będzie przedłożony bawarskiej radzie ministrów.

UKŁAD NIEMIECKO-AMER. W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Eilwese. P. A. T. Wczoraj podpisany został w Berlinie przez kanclerza Wirtha i amerykańskiego zastępcę Hughtona **układ w sprawie utworzenia mięszanej komisyi niemiecko-amerykańskiej dla ustalenia amerykańskich żądań odszkodowawczych.** Komisya rozpocznie swe czynności w ciągu dwóch miesięcy „Voss. Zeitung" i „D. Allg. Ztg" podnoszą, że układ ten jest **pierwszym krokiem do podjęcia przyjaznych stosunków między Ameryką a Niemcami.**

Rząd włoski uzyskał votum zaufania.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Izba przyjęła w imiennem głosowaniu wniosek o wyrażenie rządowi votum ufności 242 głosami przeciw 121.

ODDANIE FASCISTY POD SĄD.

Rzym. P. A. T. Poseł fascistyczny Ginata, który podczas posiedzenia parlamentu groził, że będzie strzelał, a w czasie przerwy napadł jednego z najstarszych posłów socyalistycznych, deputowanego Canete, **na wniosek prezydyum parlamentu będzie oddany pod sąd.**

Ostatnia placówka powstańców irlandzk.

Leafield. P. A. T. (Polradio). Ostatnie pozycye, zajmowane przez zwolenników de Valery w Corck zostały ewakuowane. Miasto było kilka godzin w rękach republikanów. Wylądowanie wojsk rządowych w trzech punktach koło miasta uniemożliwiło republikanom dalsze utrzymanie pozycyj.

Dublin. (A. W.) Wojska rządowe napadły niespodziewanie w nocy powstańców irlandzkich, którzy się oszańcowali w Cork. Walka trwała przez całą noc. Sądzą, że upadek Corku złamie opór powstańców.

Eilwese. P. A. T. (Polradio) **Wojska rządowe zajęły Clonmel.** Oddziały republikańskie **cofnęły się.** Nadto wojska rządowe zajęły dwie miejscowości na północno-wschodzie i granicy hrabstwa Cork. Powstańcy okrążeni zostali z trzech stron a spodziewane jest ich otoczenie. **Wedle doniesień, w Cork walka toczy się dalej.** Powstańcy cofając się, podpalili szereg budynków.

SOWIECKIE PRAWOSŁAWIE.

Moskwa. (A. W.) Rozpoczął się tu zjazd tzw. **„żywego Kościoła", nowego kierunku cerkwi prawosławnej, popieranego usilnie przez władze sowieckie.** Ruchem kieruje powstały niedawno wyższy zarząd cerkiewny, do którego przystąpił ostatnio były oberprokurator synodu. Lwow. Na porządku dziennym zjazdu figurują następujące sprawy: 1) statut grupy żywej cerkwi, uznającej rewolucyę socyalną i międzynarodową; 2) oczyszczenie cerkwi z elementów reakcyjnych i klasztorów; 3) walkę z kontrrewolucyą w rządach parafialnych; 4) sprawę zwołania soboru cerkiewnego, który ma rozpatrzeć: a) skasowanie patryarchatu, b) sprawę klasztorów i zakonników, c) reformę nabożeństw, d) sprawę kanonu wiary, e) sądy cerkiewne nad patryarchą i dawnym synodem, f) organizacyę wyższego zarządu cerkiewnego, g) reformę katechizmu i dogmatyki, h) prawo małżeńskie.

MARTYROLOGIA KOŚCIOŁA KATOL. W BOLSZEWII.

Lwów. (A. W.) Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi, że rekwizycya kosztowności kościelnych skończyła się martyrologią Kościoła i elementu katolickiego na Ukrainie. Kościoły i księży obłożono olbrzymimi podatkami ponad miarę możności płacenia. Pozatem władze bolszewickie nie pozwalają obsługiwać innymi księżmi parafii rzymsko-katolickich, nie posiadających księży własnych, natomiast obsadzają te parafie bądź popami prawosławnemi, bądź też księżmi grecko-katolickimi.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) Dzienniki donoszą, że grozi tutaj wybuch strajku robotników piekarskich. Rozchodzi się o żądanie robotników wprowadzenia pracy akordowej w piekarniach, a na ten punkt nie chcą się zgodzić majstrowie. W razie niedojścia do porozumienia, w poniedziałek rozpocznie się strajk.

Warszawa. (A. W.) Pułkownik Foury, kierownik kursu wyższej szkoły wojennej, nadesłał na ręce szefa sztabu generalnego, generała Sikorskiego, list, wyrażający uznanie dla lotników polskich, z powodu ćwiczeń, w których brał udział 1 pułk lotniczy.

Eilwese. P. A. T. W Hamburgu przyszło do starcia między policyą a komunistami z powodu wyświetlania w kinie obrazu p. t. „Taniec śmierci w Rosyi". Wyświetlaniu tego obrazu sprzeciwili się komuniści. Trzynastu policyantów odniosło ciężkie rany.

Londyn. (A. W.) Jak Biuro Reutera donosi, bolszewicy skonfiskowali angielski okręt „George".

Konstantynopol. P. A. T. (Ag. Havasa). Przedstawiciel **rządu angorskiego** wystosował do komisyi międzysojuszniczej **protest przeciw proklamowaniu przez Grecyę autonomii Jonii**

Z dnia politycznego.

Co sądzą Niemcy o gabinecie p. Nowaka.

„Berliner Tageblatt" omawiając w jednym z ostatnich numerów powołanie nowego gabinetu do władzy w Polsce, wyraża się w ten sposób:

„Niema mowy o tem, aby rząd p. Nowaka mógł być uważany za wytwór kompromisu między narodową demokracyą a p. Piłsudskim. Przeciwnie, rząd p. Nowaka należy uważać za rząd p. Piłsudskiego.

„Wobec nowowytworzonego położenia trzeba oczekiwać pewnych zmian w polityce zagranicznej Polski.

„Za szczególnie ważną rzecz należy uważać to nowy minister spraw zagranicznych, p. Narutowicz, jest najzupełniej oddany kierunkowi politycznemu p. Piłsudskiego".

Punkta Poincarego.

Celem łatwiejszego oryentowania się w wiadomościach, nadchodzących o konferencyi londyńskiej, przypominamy, że stanowisko zajęte w imieniu Francyi przez Poincarego — odnośnie do represalij wobec Niemiec — daje się streścić w następujących siedmiu punktach:

1. Kontrola nad Bankiem Rzeszy; 2. Kontrola nad przywozem do Niemiec i wywozem z Niemiec; 3. Kontrola nad handlem dewiz w Niemczech. 4. Specyalne opodatkowanie węgla z zagłębia Ruhry na korzyść kasy reparacyjnej; 5. Wznowienie granicy celowej, jaka była na terenie okupowanym w r. 1920 i 1921 i zaprowadzenie takiejże granicy na wschód od Ruhry ze względu na podatek od węgla; 6. Kontrola nad dochodami z państwowych kopalń i lasów; 7. Udział w niemieckim przemyśle przez zwiększenie kapitału akcyjnego o 25%, przy oddaniu nowych akcyj Komisyi reparacyjnej.

Smutny obrachunek socyalistów wiedeńskich.

Przed trzema laty socyaliści pochwycili władzę w Radzie miejskiej w Wiedniu. Obecnie pisma wiedeńskie, tak socyalistyczne, jak katolickie robią obrachunek, co się spełniło z obiecanek socyalistycznych. Wszystkie się godzą na jedno, że rezultat trzechlecia jest nad wyraz marny. Organ socyalistów nazywa go nawet tragicznym.

Tragiczność ta polega na tem, że stronnictwa socyalistyczne nie widzą sposobu wyjścia z sytuacyi. Nie jest to niespodzianką, boć wiadomo, że socyalizm żył tylko zawziętą krytyką, ale sam budować nie umie. Potrafiłby budować, gdyby naprzód mrówcza praca katolików zgromadziła jakieś wartości gospodarcze. Krótko mówiąc, potrafi być hojnym tylko z cudzej kieszeni.

Narazie organ socyalistyczny wiedeński „Vorwaerts" nie widzi innego ratunku, jak w maszynie drukującej banknoty. I to po doświadczeniach sowieckich w Rosyi.

Co mówi Paderewski?

Paderewski powrócił, jak wiadomo, do Europy i przebywa obecnie w Szwajcaryi. Dziennikarzom, którzy się do niego zgłosili, odmówił jakichkolwiek informacyi, nie chcąc mówić ani o sobie, ani o stosunkach w Polsce. To też tem bardziej zasługuje na uwagę przemówienie, jakie wygłosił Paderewski przed wyjazdem z Ameryki, na bankiecie pożegnalnym, na jego cześć wydanym.

Wielki patryota, według relacyi polskich pism amerykańskich, powiedział między innemi:

„Wszystkie nieszczęścia, jakie na Polskę spadły, wrogowie moi mnie przypisywali; tylko mi jeszcze nie przypisali trzech rozbiorów, gdyż sami przygotowują jej rozbiór czwarty i bodaj czy nie ostatni. Lecz i bezczelna napaść nieprzyjaciół jest rodzajem hołdu. Stare arabskie przysłowie mówi: Że tylko w drzewo, które owoce rodzi, rzucają ludzie kamienie.

Oskarżają mnie, że z mojej winy Polska straciła Cieszyńskie, Gdańsk i Wilno. Więc też, w imieniu prawdy, niech mi będzie wolno, przynajmniej niektóre z tych kłamstw i oszczerstw, którymi walczą wrogowie moi, wykazać. Rząd polski zwrócił się do mnie w sierpniu 1919 roku, abym na konferencyi w Paryżu bronił sprawy cieszyńskiej. Złowroga polityka Enkacuur jak najnieprzychylniej usposobiła do Polski przedstawicieli Aliantów, którzy wobec dokonanych faktów, walki Legionów po stronie państw centralnych, byli tego zdania, że Polska i Polacy stali po stronie Niemiec. Zdołałem to przekonania usunąć, a w sprawie cieszyńskiej już przez Najwyższą Radę zadecydowanej, zdołałem przynajmniej uzyskać dla Polski plebiscyt, który wobec przeważającej liczby ludności polskiej powinien nam był oddać całe Cieszyńskie. Lecz Polska była zbyt zajęta tworzeniem wielkiej Ukrainy, Rusi i Litwy, aby mieć czas na tworzenie Wielkiej Polski". Plebiscytu nie przeprowadzono, a gdy nastąpiła fatalna wyprawa kijowska, Grabski, szukając pomocy w Spaa, zmuszony był zgodzić się na straszne warunki, jakie nam wtenczas Anglia podyktowała. Między innymi, rząd zgodzić się musiał na poddanie się decyzyi Aliantów w sprawie Cieszyna, Gdańska, Wilna. Gdy sprawa już była przegrana, zwrócono się znów do mnie, abym jeszcze starał się te straszne warunki zmienić. Udałem się do Paryża i tam udało mi się jeszcze do traktatu cieszyńskiego włożyć tę klauzulę, że rząd polski wypełni warunki, które w krytycznej chwili mu narzucono, lecz lud polski w tej sprawie swoją wyda decyzyę, dając tym sposobem Sejmowi i narodowi drogę wyjścia, sposób odrzucenia tych strasznych warunków Najwyższej Rady co do Cieszyna. Lecz Sejm polski i naród warunki to przyjął, nie zaprotestował, jak zaprotestować był powinien.

Sprawa Wilna na konferencyi nie była poruszana, była wprawdzie wyznaczona linia Curzona, której nie przyjęliśmy, lecz sprawa wileńska stała się aktualną dopiero w czasie inwazyi bolszewickiej, gdy ja już od kilku miesięcy w rządzie nie byłem, więc też żadnej odpowiedzialności za nią przyjąć nie mogłem. Gdy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, Rada Obrony Państwa, na czele której stał Naczelnik Państwa J. Piłsudski, zadecydowała Wilno oddać Litwinom. Po zwycięstwie pod Warszawą, gdy wojska polskie powtórnie zajęły Wilno, w którem bolszewicy wymordowali przeszło 2.000 naszych braci, należało wtenczas Wilno zatrzymać siłą oręża, a nie uciekać się do jakichś tajnych, krętych, podziemnych podstępów i zamachów. Świat schyla czoło przed zwycięzcą i niktby się nie ważył sprawy Wilna zakwestyonować, nie trzeba było zamachów, plebiscytów, rezygnacyi, gróźb i tym podobnych środków, zanim tę prastarą polską ziemię wcielono do Polski".

Przechodząc następnie do obecnych stosunków w Polsce, Paderewski podkreślił niezdrową atmosferę tajnych rządów: „Zamiast prowadzić politykę otwartą, jasną — śmiałą — to się wciąż używa sposobów spiskowych, radzi się w piwnicach, przy świetle lampki, tajnych przysięgach. W polskim garnku wciąż się bulgoce, po to, aby na wierzchu utrzymać męty. Wciąż gada się o Polsce ludowej, robotniczej, a nie mówi się o Polsce polskiej, w której ani od góry ani od dołu nie będzie ucisku, wyzysku, paskarstwa. Z rozmysłem usuwa się ludzi światłych, aby komuś nie zabrakło odgłosu i zasług".

Rózgi.

(Fascisci).

Pod powyższym tytułem pisze I. O. Grabowski w ostatniej „Myśli Narodowej" o tym wspaniałym odruchu patryotyzmu włoskiego, który nosi nazwę „fascizmu":

Dlaczego nazywają się fascisci? Od „fasces", tj. pęku rózg, noszonego za starego Rzymu przez liktorów, towarzyszących konsulowi, jako symbolu władzy wykonawczej. Więc są to tradycyonaliści głębokiej kultury italskiej. Przytem ludzie nie słów, a egzekutywy.

Politycznie-ewolucyjnie są to egzekutorzy idei kongresu wersalskiego, to jest samodzielności narodów. Nacyonaliści „pur sang". Przedewszystkiem Włochy potężne, szczęśliwe, rzeczywiście niepodległe Włochy, a potem... myślą Danta i Michała Anioła będziemy rozmawiali o ludzkości i czynili dla niej z zasobów naszej pracy twórczej. Więc teraz precz z blagą i oszustwem międzynarodowego socyalizmu! Strajk ekonomiczny, to rzecz umowy człowieka z człowiekiem. Strajk polityczny, jako zbrodnię stanu, zwalczamy bombą i rewolwerem.

Społecznie to dzielni ludzie wszystkich klas i stanów, zawody intellektualne, rzemieślnicy, robotnicy, wieśniacy, pospolite ruszenie elity narodu, gdy rząd, pożerany przez zachłanność partyi parlamentarnych, umywa swe brudne ręce i żadnem mydłem domyć ich nie może. Pospolite ruszenie elity moralnej w czystości uczuć czerpiącej sankcyę swej bezwzględności. „Risorgimento" — zmartwychwstanie w pełnem znaczeniu wyrazu.

Wiekiem — przeważnie młodzież, z niedawnych kombatantów, orzeźwiona kąpielą z prastarych źródeł Tybru, Padu i Volturna. Powstali z „disperatów" Iliorego, z batalionu Randaccia, z „towarzystwa śmierci" Cestelbarca, a połączył ich wszystkich Mussolini w „Popolo d'Italia", w jedno bractwo narodowo fascistów. Jest ich z górą 500.000. Szara kurtka, czarna czapka z pomponem. Hymn: „Giovinnezza, giovinnezza!" (to jest młodość!). A krzyk bojowy: „Ein oia, alala!". Na piersi disk liktorów rzymskich. Do królewicza włoskiego przemawia fascista z Sienny:

„Pozdrawiamy ciebie, fascisci Sieny. To nie pozdrowienie urzędowe dworaków. Nasze pozdrowienie jest świadome, bezinteresowne, proste. Pozdrawia cię piękna i zdrowa śmiałość młodzieży fascistów. Jeżeli twa pierś nie nosi „disku liktorów", symbolu wielkiej duszy rzymskiej i łacińskiej, w twem sercu młodzieńczem rodzi się zapał wiary w promienną przyszłość naszego narodu włoskiego. Czujemy, że wkrótce możesz być szofem tej młodzieży w jej szlachetnej walce o dobro i wielkość ojczyzny".

I wszędzie, gdzie zjawia się sztandar nielieski fascistów, sztandar czerwony, symbol ciemnego fanatyzmu i zwierzęcej bezmyślności, pada.

Fascizm wynikł z historyi Włoch. Zjednoczenie polityczne z r. 1860 nie było jeszcze zjednoczeniem duszy narodowej. Sklecony aparat państwowy pod wpływem cudzoziemców, śród zakorzenionych prądów anarchicznych, był sceną gorszącą korrupcyi, partykularyzmu osób i stronnictw, odsunięciem od rządu rdzennych elementów włoskich. Przez scenę przesuwały się cienie politykierów, coraz cyniczniejszych, coraz dalszych poczuciu narodowemu. Z zakończeniem wojny władza znalazła się w ręku żydo-masonów i Nittich, Szanceрów, Toeplitzów, aranżerów konferencyi „genueńskich" z wszechświatowymi zbrodniarzami i rzezakami. Socyaliści gwałtem opanowali fabryki, magistraty z właściwym sobie szaleństwem destrukcyi.

Tego dla Włochów było zawiele. Drgnęła dusza rzymska. Narodził się fascizm.

Z krwawą rózgą poszedł po Italii, z ekspedycyą „karną". Jeszcze raz w historyi okazało się, że zwyciężają łatwo ludzie, mający czystość zamiarów. Rzekomy kolos czerwonego socyalizmu okazał swe gliniane nogi. Bandyci międzynarodowi wyrzuceni z fabryk, ze swych nor propagandowych, z uzurpacyi. Wiadomo, ile batalionów wojska musiało strzedz „konferencyi pokojowej" w Genui przed fascistami. Nigdy, żaden tyran nie był tak strzeżony, jak żydłaki genueńskie".

Z ostatniego kongresu fascistów cyfry: 2.176 korporacyi z 455.684 pracownikami (rolnych 277.000, przemysłowych 72.000, urzędników 36.000, kolejowców i portowców 43.000, policyi 157.000, zawodów wolnych 6.500 itd.) Kongres zakończył się takiem credo: „Stawiamy interes narodowy po nad interesy zawodowe i klasowe, zatem musimy go bronić".

Fasciści interesują nas tem bardziej, że obecne stosunki polskie są w bardzo wielu razach podobne do włoskich. Taka sama korupcya w interesach publicznych, taki sam bezwład, takie same idyotyczne uzurpacyе socyalistów, wreszcie takie same Szancery, Toeplitze i Natany u źródeł władzy. Takie same zakażenie, niedopuszczające ludzi odpowiednich na odpowiednie miejsca. Uzdrowić może tylko śmiały, szlachetny nacyonalizm, łamiący bezwzględnie wszystko, co mu stanie na przeszkodzie.

Wieści Watykańskie.

Z Rzymu donoszą, że List apostolski, w którym Ojciec św. zwrócił się do biskupów włoskich, wyraża głęboki żal z powodu, iż obywatele państwa, zamiast przyczynić się do odbudowy ruin, poczynionych przez wojnę, oddają się okrutnym walkom, szkodząc w ten sposób opinii państwa za granicą i wywołując zamieszanie ekonomiczne wewnątrz państwa.

List dodaje: „Trzeba, ażeby narody zaczęły znów szanować prawo Boskie. Miłość wzajemna powinna ożywiać ludy, a z miłości tej powstanie zgoda".

Papież przypomina biskupom, iż do ich obowiązków należy również dzieło pacyfikacyi i wzywa ich do działania w taki sposób, aby w umysłach ludności Włoch zapanowała równowaga.

Drugie pismo wystosował Ojciec św. do kardynała Bisletti'ego w sprawie wykształcenia kleru. Pismo poleca, aby seminarzyści i duchowni przed rozpoczęciem studyów teologicznych odbyli przynajmniej dwa lata studyów filozofii scholastycznej według metody św. Tomasza, oraz aby studya teologiczne również odbywały się według metody św. Tomasza. Nauka teologii pozytywnej nie wystarcza bowiem i musi być uzupełnioną teologią scholastyczną.

Polskie drogi wodne.

Faktem jest stwierdzonym, że sieć dróg wodnych na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej jest bardzo uboga. Najlepiej pod tym względem stoi b. zabór pruski, najgorzej b. zabór rosyjski, najbiedniejszy zarówno ilościowo, jak i pod względem stanu technicznego dróg. Najważniejsza arterya komunikacyjna — Wisła, uregulowana jest częściowo od ujścia Przemszy do Zawichostu i od b. granicy rosyjsko-pruskiej do ujścia do morza. Cały środkowy bieg Wisły nie jest uregulowany, w niektórych miejscach tylko istnieją urządzenia ochronne, koryto rzeki zaś w ciągu większej części sezonu spław uniemożliwia. Z dorzecza Wisły uregulowane są częściowo: Dunajec i San. Pozatem w Małopolsce częściowo uregulowany jest również Dniestr. W byłej dzielnicy pruskiej oprócz Wisły wymienić należy Brdę i Noteć, wraz z kanałem bydgoskim (og. dług. 179 km.). Jest to jedyna droga wodna w dobrym stanie, odpowiadająca nowoczesnym wymaganiom techniki i mogąca przepuszczać statki 400-tonowe. Górna Noteć, łącząca kanał bydgoski z Gopłem, może przepuszczać statki 150-tonowe. Również uregulowana Warta, wobec przeprowadzenia kordonu polsko-niemieckiego ma znaczenie komunikacyjne wyłącznie lokalne. Naturalne drogi wodne na Kresach, jak: Niemen, Prypeć, znajdują się w stanie zupełnie dzikim, istniejące zaś kanały Augustowski, Królewski i Ogińskiego posiadają urządzenia bardzo pierwotnie a zniszczone są przez wojnę i zapuszczone.

W chwili obecnej wprowadzone są na polskich drogach wodnych prawie wyłącznie prace konserwacyjne. Budowa dróg sztucznych, jak również racyonalne wyzyskanie dróg naturalnych, wymaga wszechstronnych studyów topograficzno-hydrauliczno-klimatycznych. To też od całego szeregu lat Ministerstwo robót publicznych prowadzi pomiary wodostanów i t. p. i opracowuje plan całokształtu polskich dróg wodnych. W pierwszym rzędzie uwzględnione będzie połączenie zagłębia węglowego z dorzeczem Wisły, oraz będą wykonywane w dalszym ciągu roboty od Krakowa i Zawichostu. Przewidywane jest też wykończenie portu handlowego na Saskiej Kępie pod Warszawą. Ukończone są już studya wstępne nad połączeniem k. Modrzejów—Spytkowice z trasą kanału Dunaj—Odra—Wisła pod Krakowem, rozpoczętego już za czasów austryackich. Prowadzone są studya nad kanałem Warszawa—Modlin, kanałem obwodowym pod Warszawą, oraz kanałem ujście Sanu—Kraków. Projektowane jest połączenie tego kanału z Dniestrem, oraz Prutem. W ogólnych zarysach opracowany jest projekt kanału Łęczyca—Toruń z odgałęzieniami do Warszawy i Poznania. Ukończono już projekt kanału Górny Śląsk—Warszawa przez Łódź i Łęczycę. Projekt ten rozpatrywany jest obecnie przez specyalną komisyę ministeryalną.

KRONIKA.

Kraków, 12 sierpnia.

ECHA KATASTROFY W KOPALNI „ARTUR". Wojewoda krakowski, Dr Gałecki, zbadał przedwczoraj w towarzystwie radcy górniczego Juliusza Mokrego ze starostwa górniczego w Krakowie i starosty A. Des Logesa z Chrzanowa, rozmiary katastrofy w kopalni „Artur" z dnia 3 b. m. i odbył z dyrektorem sierszeńskich zakładów górniczych, p. Dunajeckim, oraz z zastępcami robotników, pp.: Chelskim, Ostrowskim i Dąbkiem, konferencyę w przedmiocie doraźnej pomocy dla pozostałych wdów i sierót i zabezpieczenia im bytu na przyszłość. — Jednocześnie wręczył pan Wojewoda, przesłaną na jego ręce przez prezydenta ministrów Dra Nowaka, kwotę 200.000 marek dla rodzin ofiar katastrofy.

WYCIECZKA Z DYNABURGA. W mieście naszem bawi od kilku dni wycieczka uczenic polskiej szkoły podstawowej w Dynaburgu, w liczbie 30 osób. Wycieczka zabawi do poniedziałku.

TRAGICZNY WYPADEK wydarzył się wczoraj przed południem w mieszkaniu Bolesława Hałbtucha, posterunkowego policyi. Oto żona jego w przystępie ataku szału strzeliła do niego z rewolweru i zraniła go ciężko w brzuch. Ranionym zajęło się Pogotowie ratunkowe i przewiozło nieprzytomnego do szpitala chirurgicznego, żonę zaś oddano pod opiekę lekarza-psychiatry.

NIEWYRAŹNA SPRAWA. Przed kilku dniami doniósł policyi krakowskiej Salomon Finkelstein, kupiec z Berlina, bawiący chwilowo w Krakowie, że w hotelu Müllera przy ul. Dietla mieszka Mendel Montag, poszukiwany przez policyę berlińską za podrabianie banknotów dolarowych. Finkelstein zeznał, że sam Montag zwierzył mu się w zeszłym roku, że trudni się podrabianiem dolarów, które następnie wywozi i puszcza w obieg na Górnym Śląsku i w Polsce. Miał się też wówczas Montag zwierzyć Finkelsteinowi, że wysłał ojcu swemu do Turki nad Stryjem 10,000.000 mk. na kupno realności. — W czasie rewizyi, dokonanej w mieszkaniu Montaga, nie znaleziono żadnych dolarów, tylko różne tajemnicze zapiski i listy, a wśród nich jeden, pisany przez Montaga dnia 31 lipca b. r. do ojca, jedna k nie wysłany. W liście tym zawiadamia Montag swego ojca Mojżesza, mieszkającego we Lwowie, że „wszystko załatwił i poszle mu jutro 3,000.000 marek". Montag w śledztwie policyjnem zaprzecza, jakoby był fałszerzem dolarów, podając, że w czasie swego pobytu w Niemczech trudnił się handlem sukna. Zeznania Finkelsteina traktuje Montag jako podyktowanie chęcią zemsty za to, że Montag odbił mu narzeczoną. Indagowany Montag, co znaczy list, pisany do ojca w sprawie wysyłki 3,000.000 mk., twierdzi, że „lubi pisać listy i list ten pisał w żarcie i nie miał go wogóle zamiaru wysyłać". Montaga, który nie posiada paszportu, a zatem nielegalnie przedostał się z Niemiec do Polski, zatrzymano na razie w aresztach, a równocześnie zwrócono się do policyi berlińskiej, lwowskiej i do policyi w Turce o przeprowadzenie dochodzeń.

WYKRADZENIE CZEKU Z LISTU AMERYKAŃSKIEGO. Do policyi doniosła p. Franciszka Haar, zamieszkała przy pl. Groble l. 15, że z listu, przysłanego jej od męża z Ameryki skradziono czek na 50 dolarów, mimo, że list był pozornie nienaruszony. Dochodzenia w toku.

Z powodu zamierzonej zmiany przepisów o ochronie lokatorów.

(Referat wygłoszony na zebraniu lokatorów w dn. 1 b. m. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego w Krakowie).

Sprawa mieszkaniowa stanowi jedną z najwięcej piekących kwestyi społecznych i obejmuje ochronę lokatorów, tj. zabezpieczenie lokatorów przed utratą mieszkania, tudzież politykę mieszkaniową tj. cały kompleks zadań, zmierzających do należytego wyzyskania mieszkań i przysporzenia jak największej ilości ubikacyi mieszkalnych. Do polityki mieszkaniowej należy zaliczyć przepisy o rekwizycyi mieszkań, popieranie ruchu budowlanego, utworzenie taniego kredytu mieszkaniowego, sprawę remontu starych budynków itp.

Każdy z tych problemów powinien być osobno rozwiązany, a mieszanie ich ze sobą może sprowadzić na błędne tory. Oceniając pod tym kątem widzenia ustawę o ochronie lokatorów, należy stwierdzić, że spełniła ona, na ogół, bardzo dobrze swe zadanie i jest dotąd jedną z głównych podwalin porządku społecznego. Niemałą zasługę przyznać trzeba Urzędom dla spraw najmu, które nie dopuściły do tego, aby praktyki paskarskie zgotowały tej ustawie taki sam los, jaki zgotowały ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej.

Obecnie ustawie tej, wypróbowanej doświadczeniom, grozi poważny wyłom i dziwić się należy, że ogół mieszkańców nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie nad nim zawisło. Według ostatnich bowiem wiadomości sejmowa komisya prawnicza przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt ten zawiera, między innemi, postanowienie, według którego dozwolonem będzie począwszy od dnia 1 stycznia 1923 zawieranie dobrowolnych umów o wysokość komornego i tylko wówczas, jeżeli umowa taka nie dojdzie do skutku lub nie będzie odnowioną, będzie dozwolona tylko podwyżka ustalana przez komisye komorniane na półroczny okres z góry. Nadto uznaną ma być ważność takich umów zawartych po dniu 1 lipca 1922 r.

Wiadomość ta musi zaniepokoić w wysokim stopniu każdego, komu zależy na porządku prawnym w państwie, a przedewszystkiem lokatorów, którym grozi ruina i utrata dachu nad głową.

Dlatego czas już, aby grożącemu niebezpieczeństwu spojrzeć w oczy i zapobiedz wypaczeniu, a w dalszem następstwie obaleniu ustawy o ochronie lokatorów.

Jakkolwiek każdy bezstronny musi przyznać, że zmiana niektórych przepisów o ochronie lokatorów jest konieczną i że deprecyacya pieniędzy uzasadnia nawet znaczną podwyżkę czynszu najmu, to jednak fundamentalne zasady ustawy o ochronie lokatorów muszą być utrzymane, gdyż wszelki wyłom w tych zasadach musi doprowadzić prędzej czy później do obalenia ochrony lokatorów, która w dzisiejszych czasach wyzysku jest jeżeli nie najważniejszą, to w każdym razie pierwszorzędną ostoją ładu społecznego. Zachwianie tych podstaw może doprowadzić do następstw niepożądanych tak dla lokatorów, jak i dla samych właścicieli.

Smutne doświadczenia wojny pouczyły, że jedyną sprężyną działań ludzkich jest dzisiaj chęć osiągnięcia największych zysków. To też żadne z państw, które były zmuszone wprowadzić u siebie ochronę lokatorów, nie odważyło się dotąd ruszyć żadnej z fundamentalnych zasad tej ochrony.

Aby zająć stanowisko zupełnie bezstronne, starajmy się poznać te główne zasady, na których opiera się ochrona lokatorów, a następnie ocenimy, jak daleko powinny sięgnąć zmiany przepisów o ochronie lokatorów.

I. Zmiany zasadnicze. Ochrona lokatorów opiera się na dwóch kardynalnych zasadach: jedną z nich jest zakaz podwyższania czynszów ponad ustawą dozwoloną normę, drugą zakaz wypowiadania bez ważnej przyczyny. Obie te zasady wiążą się tak ściśle ze sobą, że usunięcie jednej z nich musi wywrócić całą ustawę. Zasady te wzmocnione są nadto przepisem, który zrzeczenie się korzystania z tych dobrodziejstw ustawowych uznaje za bezskuteczne.

Jeżeliby zniesiono zakaz podwyższania komornego ponad oznaczoną normę, na nic nie zda się zakaz wypowiedzenia. Właściciel chcąc się pozbyć niedogodnego lokatora podyktuje mu taki czynsz, że lokator nie będzie mógł płacić i lokator musi mieszkanie opuścić, gdyż niezapłacenie choćby jednej raty czynszowej jest ważną przyczyną wypowiedzenia.

Że uchylenie ograniczeń wypowiadania sprowadziłoby natychmiast rewolucyę mieszkaniową i stworzyłoby podłoże do bolszewizmu, nie potrzeba chyba dowodzić.

Właściciele realności w różnych memoryałach i artykułach dziennikarskich domagali się uchylenia wogóle ustawy o ochronie lokatorów, a na uzasadnienie tego żądania przytaczają powszechnie następujące argumenty:

1) brak odpowiedniego dochodu od włożonego kapitału; 2) naruszenie zagwarantowanego konstytucyą prawa własności; 3) niemożliwość przeprowadzenia remontu zniszczonych domów i 4) zatamowanie ruchu budowlanego.

Starajmy się każdy z tych argumentów z osobna rozpatrzyć.

Ad 1). Ogólny przewrót ekonomiczny zburzył dawny porządek świata. Równowaga majątkowa została zwichniętą i ten sam los, co właścicieli nieruchomości, spotkał także właścicieli unieruchomionych kapitałów, osoby pobierające stałą płacę lub rentę, posiadaczy polic asekuracyjnych itp., a przecież sami właściciele realności zwalczają energicznie wszelkie projekty przerachowania w wyższej skali hipotecznych długów dawniejszych i przedwojennych *).

Bądź co bądź, chociaż rentowność domów jest bardzo mała, właściciele nieruchomości uratowali choćby niecałą, to w każdym razie przeważającą wartość swych realności, podczas gdy właściciel unieruchomionego kapitału, lub renty, postradał prawie w całości swój kapitał, względnie rentę, a dodać należy, że właściciele nieruchomości pospłacali przedwojenne długi hipoteczne w walucie o minimalnej wartości i pozbyli się ciężarów, które przed wojną ich przygniatały.

Przytacza się także argument, że drobni właściciele realności nie mając z czego wyżyć, zmuszeni są sprzedawać swe realności, które dostają się w niepowołane ręce. Jakkolwiek uznajemy smutny los niektórych ofiar stosunków wojennych, zaznaczyć musimy, że i ten argument nie wytrzymuje krytyki. Owszem, zniesienie ustawy o ochronie lokatorów uczyniłoby realności miejskie, jako przynoszące znaczny dochód, przedmiotem spekulacyi, w czem dopomogłyby ogromne kapitały, jakie wskutek konjunktury wojennej zgromadziły się w rękach jednostek. Skonstatować też należy fakt, że tak częste przed wojną licytacye realności prawie zupełnie ustały.

Argument pod 1) przemawia zatem tylko za podwyższeniem komornego do odpowiedniej wysokości, a nie za uchyleniem zasadniczych ograniczeń ustawowych.

Dr Józef Winiakiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Zob. „Głos miast" Nr. 8 z r. 1922.

WODA, ZAMIAST MASŁA. Organa Urzędu walki z lichwą aresztowały wczoraj na targu dwie chłopki z Rajska i trzy z Kosocic, które sprzedawały na targu masło, silnie obciążone wodą. Jak stwierdził chemik miejski, masło zawierało 35 do 38 procent wody. Wszystkie pięć odstawiono do więzień sądu okręgowego w Krakowie.

W SĄDZIE WOJSKOWYM w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Wincentemu Wolanowi, szereg. 17 p. p., oskarżonemu o to, że w kwietniu i następnych miesięcy roku 1921, będąc przydzielonym do Zakładu mundur. Nr. V, zabrał z tego zakładu różne przedmioty umundurowania, wartości ponad 30.000 mk. Trybunał skazał Wolana na 1 rok ciężkiego więzienia. — Rozprawie przewodniczył podpułk. Dr Bartik.

OKRADZIONY PODCZAS KĄPIELI. Kąpiącemu się wczoraj w Wiśle Rudolfowi Baschkopfowi skradziono z brzegu ubranie, wartości 80.000 mk. Dopiero po dłuższym czasie przymusowej kąpieli przyniesiono mu inne ubranie, poczem powrócił do domu.

DWUŻEŃSTWO. Policya aresztowała 28-letniego Stefana Karpińskiego, zamieszkałego przy ul. Mazowieckiej l. 4, z powodu popełnienia przez niego zbrodni dwużeństwa.

OHYDNA ZBRODNIA. Onegdaj wieczorem 20-letnia Henryka Z., zamężna, szła w towarzystwie sąsiada swego na stacyę Podgórze—Płaszów, skąd wyjechać miała do Wieliczki. Na polach w pobliżu stacyi napadło na nich kilku młodych opryszków, którzy wciągnęli kobietę w zarośla, poczem dwóch dopuściło się na niej ohydnej zbrodni. Towarzyszący napadniętej mężczyzna wyrwał się napastnikom i pobiegł do policyanta. Nadbiegłym funkcyonaryuszom policyi udało się przytrzymać jednego z opryszków. Jest to Adam Szaraj (lat 21), zamieszkały przy ul. Cmentarnej 6, inni zbiegli.

Szaraj na policyi przyznał się do napadu i wydał spólnika, Franciszka Myconia, za którym wszczęto poszukiwania, a Szaraja odstawiono do sądu.

NAPAD BANDYCKI NA RODZINĘ KARCZMARZA. Do policyi okręgowej w Krakowie doniósł posterunek policyi w Szczucinie, że onegdaj między godz. 5 a 6 po południu dwóch drabów napadło na dom Wigdora Weisera, karczmarza, zamieszkałego tuż przy lesie w Lubaszu pod Szczucinem. Zastawszy w domu Weisera (lat 70) i jego żonę Esterę (lat 69), bandyci pobili ich ciężko, a następnie, nieprzytomnych, zamknęli w komorze, poczem obrabowali ich. Zabrali: 5 dolarów, 6400 mk., kilka srebrnych i złotych monet austr., sznurek pereł., kolczyki i wiele innej biżuteryi, milionowej wartości. Z łupem tym zbiegli do lasu. Weiserów odwieziono następnego dnia do szpitala w Tarnowie. Wszelkie poszukiwania za sprawcami rabunku pozostały bez rezultatu.

STAN ATMOSFERY. W dniu dzisiejszym cały prawie kontynent europejski ogarnięty został przez obszerny wyż barometryczny, podczas, gdy obszary o niskiem ciśnieniu leżały nad Finlandyą i Islandyą.

Powyższy rozkład ciśnienia spowodował w Polsce polepszenie się stanu pogody i oziębienie powietrza.

Temperatury w godzinach popołudniowych były dość niskie i prawie jednostajne (Białystok +19, Warszawa +20, Poznań +21).

Kraków: Temperatura +17.0, maximum +18.8, minimum +9.1, opad —, stan nieba: pochmurno.

P r o g n o z a n a s o b o t ę: Dość pogodnie, nieco chłodniej, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

PIĘKNY PRZYKŁAD SOLIDARNOŚCI. Jak wiadomo, niesumienni agitatorzy wywołali w Poznańskiem strajk rolny w czasie pilnych żniw. Mieszkańcy miasta Gostynia na zebraniu dnia 7 b. m. uchwalili zamknąć urzędy, biura i sklepy i pospieszyć ziemianom z pomocą, w celu uratowania żniw. Uchwałę tę wykonano bezzwłocznie.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA NAD GRANICĘ WSCHODNIĄ. Wczoraj po południu wyjechał Naczelnik państwa osobnym pociągiem przez Mołodeczno do Głębokiego W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd Naczelnika państwa do Wilna. Naczelnik państwa uda się tam w charakterze prywatnym.

NAPISY ROSYJSKIE W WARSZAWIE. Na wielu kamienicach w Warszawie (czywiście są to kamienice przeważnie żydowskie), tudzież na szyldach niektórych sklepów przechowały się dotąd napisy w języku rosyjskim. Aby wreszcie już raz temu kres położyć, polecił zastępca komisarza rządu m. Warszawy komisaryatom policyjnym, aby jak najściślej stwierdziły, gdzie jeszcze utrzymały się te napisy, następnie, żeby je nakazali usunąć w terminie do 20 b. m., a w razie niezastosowania się do tego rozporządzenia, aby pociągnęły do surowej odpowiedzialności właścicieli odnośnych kamienic i sklepów.

DRUGA ŚMIERĆ Z POJEDYNKU W RADOŚCI. W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł onegdaj Tadeusz Przyłuski, ranny podczas pojedynku w Radości z Gernerem.

KATASTROFA KOLEJOWA W NOWOSIELCACH. Na stacyi Nowosielce—Gniewosz koło Sanoka wydarzyła się w nocy z niedzieli na poniedziałek katastrofa. Mianowicie pociąg towarowy, złożony prawie wyłącznie z cystern, napełnionych naftą i ropą, wykoleił się. 26 cystern spiętrzyło się i uległo uszkodzeniu, wskutek czego ropa poczęła wypływać strumieniami, zalewając okoliczne pola. Z wyjątkiem jednego zwrotniczego, który został ranny, ofiar w ludziach nie było. Przyczyną katastrofy jest prawdopodobnie zaniedbany tor, który pod naciskiem przejeżdżającego pociągu pękł w kilku miejscach. — Szkodę obliczają na 40 milionów marek.

NAJSTARSZY CIS. Już niewielu w młodem pokoleniu wie, jak wygląda cis. A jednak drzewo to, które dziś coraz rzadziej widzieć można, było dawniej rozpowszechnione w Polsce, o czem świadczą nazwy wsi i wzmianki w prastarych pieśniach ludowych. W pawilonie leśnym Targów Wschodnich we Lwowie między innymi ciekawymi okazami ma się znaleźć wycinek najstarszego cisa, liczącego około 700 lat, a wyrosłego w Cisowcu w okręgu Nadleśnictwa Wierzchla na Pomorzu polskiem.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PUBLICYSTY ŁOTEWSKIEGO. Dnia 7 b. m. utonął w morzu w czasie kąpieli Edmund Freiwald, red. organu Związku włościańskiego „Brihwo Somo", wybitny publicysta, adwokat i polityk. Freiwald był uczestnikiem zeszłorocznej wycieczki dziennikarzy bałtyckich do Polski. Miał on wiele sympatyi dla Polski i rozumiał wspólność interesów polsko-łotewskich, czemu dawał wyraz w swej działalności publicystycznej.

O BEZPIECZEŃSTWO POINCARE'GO W LONDYNIE. Premier francuski w stolicy Anglii otrzymał podobno sporo listów z pogróżkami. Wskutek tego policya strzeże każdego jego kroku, a nawet potrawy, dla niego przeznaczone, są pilnie kontrolowane, by go uchronić przed otruciem.

NIEZWYKŁE ZASTOSOWANIE LOTNICTWA. Do londyńskiego „Timesa" donoszą z Kairu o zdarzeniu, doskonale ilustrującem doniosłość komunikacyi lotniczej. Oto z Bagdadu nadeszła do jednego z wybitnych lekarzy specyalistów w Kairze depesza, wzywająca go nagląco do stolicy Mezopotamii. Wezwany lekarz opuścił Kair aeroplanem dnia 30 lipca zrana i tego samego dnia po południu stanął szczęśliwie nad Tygrysem.

Dawnymi czasy podróż z Kairu do Bagdadu, na grzbiecie wielbłąda, przez pustynię Egiptu, Synaju, Arabii i Mezopotamii trwałaby kilku miesięcy.

Judaica.

ŻYDZI MAJĄ PROTEKCYĘ STAROSTWA W BĘDZINIE. Roboty blacharsko-dekarskie na dachu szkoły państwowej imienia Staszyca w Będzinie zostały oddane przez starostwo w Będzinie, względnie wydział budowniczy tegoż starostwa, żydom-partaczom, i to nawet bez konkursu. Żydzi ci nie należą wcale do cechu blacharskiego i nie dają gwarancyi porządnego wykonania roboty, a mimo to dostali ją bez konkursu, a więc za szczególną protekcyą, chociaż są chrześcijańscy majstrowie cechowi dyplomowani, którzy nietylko daliby gwarancyę solidnej roboty, ale może nawet złożyliby oferty korzystniejsze dla rządu pod względem finansowym. Z tego powodu majstrowie blacharscy Zagłębia Dąbrowskiego wzywają zapomocą odezwy, drukowanej w pismach, starostwo w Będzinie, aby przy odbieraniu roboty, o której wyżej mowa, zaprosiło dwóch delegatów cechu, którzyby orzekli, czy ta robota na gmachu rządowym została odpowiednio zrobiona, czy też na sposób fuszerski.

ŻYDOWSKIE ZWIĄZKI „ZAWODOWE" W RADOMIU. Prokuratorya wystąpiła do władz wykonawczych o zamknięcie istniejących w Radomiu żydowskich związków zawodowych: 1. pracowników skórzanych, 2. pracowników igły, 3. pracowników branż spożywczych i 4. fryzyerów. Opierając się na znalezionych dokumentach podczas rewizyi w tych związkach, prokuratorya twierdzi, że miast celów zawodowych, mają one cele antypaństwowe (t. j. komunistyczne). Te same zarzuty zrobiono związkom żydowskich metalowców, oraz pracowników handlowych z „Poale syonistycznej" Strzechy robotniczej.

Wiadomości kościelne.

W UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA N. MARYI P., jako w święto patronalne z odpustem zupełnym, sumę pontyfikalną w kościele N. P. Maryi odprawi ks. infułat Wądolny, a kazanie wygłosi ks. prof. Jan Wądolny z Kęt. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 4; kazanie wygłosi ks. Stojanowski poczem procesya. Przez oktawę będą odprawiane sumy o godz. 10, a nieszpory o g. 4 z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Kazania na nieszporach głosić będą: dnia 16 b. m. kapłan z zakonu OO. Dominikanów, dnia 17 b. m. kapłan z zakonu OO. Reformatów, dnia 18 b. m. ks. Gałuszkiewicz, dnia 19 b. m. kapłan z zakonu OO. Kapucynów. Dnia 20, 21 i 22 b. m. będzie 40-godzinne nabożeństwo, które we wtorek zakończy się uroczystemi nieszporami pontyfikalnemi i kazaniem, wygłoszonem przez ks. kan. Roya, procesyą i „Te Deum".

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 13 b. m. w kościele św. Piotra o godz. 10.30 odśpiewa p. M. Wiśniowska ze Lwowa pieśni Beethovena, Tostiego i Moniuszki. O godz. 12 p. Z. Budzyńska z Wiednia odśpiewa pieśni Gordignani i Regera, a orkiestra 5 P. A. C., pod kierownictwem kapelm. Maleczka, odegra utwory Rossiniego i Händla.

We wtorek dnia 15 b. m. Wniebowstąpienie N. M. P.) w tymże samym kościele o godz. 12 odegra orkiestra Sp. tramwajowej, pod batutą dyr. Tesarzyka, utwory Moniuszki, Czajkowskiego, Schrampfena, Schumana i Griega.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIEC RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 6 w sali przy ul. św. Tomasza l. 37. Porządek obrad: Stanowisko rzemieślników przy wyborach do Sejmu, dyskusya, wnioski.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3366-tą Stanisław i Apolonia Egiejmanowie z Radomia; 3367-mą Związek spółdzielczy „Gospoda" w Cieszynie; 3368-mą pierwsze Siostry Polsk. Czerw. Krzyża, okręg wielkopolski, z lat walki 1919—1921 r.; 3369-tą pamięci Aleksandra Przyborowskiego — „Goniec Częstochowski"; 3370-tą oficerowie garniz. lubelskiego; 3371-szą pamięci Heleny Tyczyńskiej, Wład. Rozwadowskiego — Zofia Szymańska, Zakopane— 3372-gą rodzina Dra Fr. Bardla: córka Janina, zięć Robert Pawłowski i synowie: Dr Maciej, Wojciech i Jan; 3373-cią profesorom — abituryenci tymcz. kursów dokształc. dla wojsk. przy D. O. K. Nr. V, w czerwcu; 3374-tą nauczycielstwo szkół powsz. pow. Chojnice na Pomorzu — wpłacając po 30.00 mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† K s. L u d w i k F o n f e r k o, em. inspektor szkół posp. w powiecie myślenickim, a w ostatnich latach kapelan w Krakowskiem Towarzystwie Dobroczynności, zmarł w Spytkowicach ad Jordanów i tam w dniu 10 b. m. pochowany został przy licznym udziale wiernych i około 20-tu kapłanów. Ks. infułat Wądolny, kolega szkolny zmarłego, odprawił nabożeństwo żałobne i odprowadził zwłoki do grobu, nad którym w serdecznych przemówił słowach.

INTERNAT OO. DOMINIKANÓW W KRAKOWIE. Dla chłopców, chcących poświęcić się życiu zakonnemu, otwierają OO. Dominikanie w Krakowie od początku roku szkolnego 1922 internat, za skromnem wynagrodzeniem. Warunki przyjęcia: 1. Osobiste zgłoszenie się chłopca i rodziców u przełożonego klasztoru; 2. ukończenie przynajmniej II klasy gimnazyum klasycznego; 3. świadectwo zdrowia.

Z teatrów krakowskich.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Wystawiona dziś „Żydówka" dozna świetnego urozmaicenia wskutek udziału p. J. Zacharskiej, znakomitej śpiewaczki, która odtworzy rolę tytułową. W partyi Eleazara wystąpi nasz znakomity tenor, p. Sobierajski. Jutro „Zamarłe oczy" E. D'Alberta z pp.: Jaworzyńską, Zbigniewiczówna, Bandrowską-Osmecką, Stępniowskim, Sobierajskim, Kniagininem i wielu innymi.

TEATR „OPERETKA" PRZY UL. RAJSKIEJ. Wczorajsze „Krakowianki" zaliczyć można do najlepszych utworów Stacha pod względem humoru. Publiczność, śmiejąc się bez przerwy, darzyła oklaskami wykonawców. „Dama w szalu" godnie dopełniła programu, dzięki p. Wojnowskiej, która czarowała swym przemiłym głosem.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 12 b. m.: „Żydówka" Halevy'ego.
Niedziela 13 b. m.: „Zamarłe oczy" d'Alberta.

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 12 b. m.: „Krakowianki" Stacha.
Niedziela 13 b. m.: Po poł. „Wesoły karawaniarz", wieczorem „Krakowianki".

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracyi.

Wczoraj w domu przy ul. A. Potockiego l. 11 odbyło się tygodniowe zebranie Chrześc. Demokracyi. Przewodniczył Inż. Mianowski i p. Dyrcz. Referował ks. Piwowarczyk.

W dyskusyi zabierali głos: ks. Kasprzyk inż. H. Mianowski, Górka, ks. Gałuszkiewicz, pani Górowa i Gołąb. Wkońcu uchwalono rezolucye:

a) Zgromadzenie Chrześcijańskiej Demokracyi w dniu 12 sierpnia b. r. odbyte, wyraża cześć i hołd wszystkim, którzy w imię niepodległości Polski szli do walki zbrojnej, składając mienie i życie na ołtarzu idei wyzwolenia Ojczyzny. Równocześnie jednak z całą stanowczością zgromadzenie zastrzega się przeciw szerzonej, z najwyższych stanowisk, fałszywej legendzie, jakoby twórcy politycznej idei legionów służąc całą duszą państwom centralnym, na gruzach których wolna, niepodległa, zjednoczona Polska powstała, budowali właśnie niepodległe, zjednoczone państwo polskie i z tego fałszywego tytułu roszczą sobie prawa do wdzięczności narodu.

Zgromadzeni zastrzegają się bezwzględnie przeciw wprowadzaniu różnic w szeregi armii polskiej przez tworzenie związków, których cele nie są społeczeństwu dostatecznie znane i jasne.

b) Zgromadzenie zastrzega się przeciw wysuwanemu w prasie projektowi odroczenia wyborów do Sejmu i Senatu, a domaga się, by dotrzymano terminu, ustalonego uchwałą sejmową.

c) Zgromadzenie zwraca się do Rządu z żądaniem ścisłego przestrzegania bezstronności przy wyborach.

Z opery miejskiej.

Zamarłe oczy.

Muzyczna strona opery jest niezmiernie zajmującym problemem muzyki impresyonistycznej, ale też stawia wygórowane wymagania wykonawcze orkiestrze, która już to wybucha gwałtownymi porywami dynamicznymi, już to roztapia się w subtelnych mirażach dźwiękowych, tkanych z całą perfidyą instrumentacyi nowoczesnej.

Mimo najlepszych wysiłków i wytrawnego opracowania pod batutą dyr. Walewskiego, orkiestralny zespół nie odpowiada zupełnie wymaganiom, choćby ze względu na brak niektórych charakterystycznych instrumentów, jak harfy; wokalna strona wykonania znalazła godnych wykonawców w p. Jaworzyńskiej, jako głównej bohaterce Myrtokle, która z nadzwyczajną sumiennością opracowała swą rolę i z niezwykłem znawstwem psychologii kobiecej podkreśliła zasadnicze jej momenty. Jej rutyna sceniczna zdumiewa, jeśli osiąga po rocznej zaledwie pracy poziom wytrawnej artystki scen europejskich. Zarówno scena radości z odzyskania wzroku, jak i jego postradanie, dały poznać w p. Jaworzyńskiej znakomitą artystkę dramatyczną. O głosowych zaletach rozpisywać się nie będę, znane są powszechnie. Muzycznie trudna, gdyż bez oparcia w akompaniamencie orkiestralnym, partya Myrtokle ujawniła w całej pełni jej muzykalność.

Arcesiusza kreował p. Kniaginin, dosadnie ucharakteryzowany w jego brzydocie; nasuwało się życzenie, czyby nie zmodulować cokolwiek tej odrażającej powierzchowności, czy nie jest zbyt przeciwstawnym kontrastem z urodą Myrtokle. Staranna jego gra, zwłaszcza w tego rodzaju rolach (podobnie w „Pajacach" prolog) stwarza wybitny a odrębny swój typ. P. Sobierajski jako Galba imponuje postacią i wyglądem (w pierwszym akcie dziwnie krótki chiton!!!). Arsinoe grała p. Bandrowska-Osmecka z wdziękiem i zrozumieniem tej roli powiernicy-przyjaciółki.

Pozostaje mi jeszcze parę słów skreślić pod adresem reżyseryi. W pierwszym akcie przed willą Arcesiusza zbyt słabo podkreślony jest pierwszy plan sceny wobec głębi perspektywicznej, która obejmuje drogę wśród wzgórz z Betanii do Jeruzalem jako plan drugi i panoramę Jerozolimy na horyzoncie jako plan trzeci. Zapewne z przyczyn trudności technicznych plany te nie uwypuklały się należycie. Druga scena nader efektowna wśród kolumnady atrium, nie zgadza się z istotną prawdą akcyi, gdyż zachodzące już słońce może intenzywnością swych promieni ślepić na wolnej przestrzeni (np. opartą o portyk willi), a nie wewnątrz ocienionej sali. Lecz są to usterki wobec całości wystawienia, które świadczy dowodnie o nakładzie pracy i inicyatywie naszej krakowskiej opery i jest jeszcze jednym przyczynkiem żądania należnej jej oprawy w ramach teatru im. Słowackiego.

Dr Melania Grafczyńska.

Nauka, literatura, sztuka.

„KRONIKA KOŚCIELNA" (Kraków, ul. Franciszkańska 4), nr. 33. Naczelny artykuł: „Niebezpieczne przeoczenie", jakby dalszy ciąg artykułu z poprzedniego numeru p. t. „Śpijcie już i odpoczywajcie", stara się ocknąć społeczeństwo katolickie z kwietyzmu, jakiemu oddaje się wobec sprawy i walki o panowanie Królestwa Bożego w rodzinach, w państwie. Obok specyalności „Kroniki", objaśnień liturgicznych, gdzie objaśniono też modlitwy kościelne na uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny i obok barwnego opisu Kongresu eucharystycznego, uderzają szczegółowe i fachowe odpowiedzi na wątpliwości, podniesiono z kół czytelników. Jeden z nich np. pyta o kwestye moralne, odnośnie do samobójstwa. Redakcya pytań tego rodzaju nie rzuca do kosza, lecz przypuszcza dobrą wolę u pytających i daje wyczerpujące wyjaśnienia. Nadto najdujemy w obu wydaniach obszerne wiadomości z ruchu kościelnego, głównie zagranicą, a w wydaniu miejscowem równie obszerną kronikę parafialną krakowską.

TELEGRAMY.

ZAMKNIĘCIE POLSKO-RUMUŃSKIEJ GRANICY CELNEJ.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Poranna" podaje, że rząd rumuński zarządził zamknięcie wszystkich urzędów celnych na granicy bukowińskiej z wyjątkiem urzędu celnego w Niepołokowicach, a to z powodu panującego w Galicyi tyfusu.

MALWERSACYE W RZĄDOWEJ ODBENZYNIARNI.

Lwów. (A. W.) W związku z miliardowemi malwersacyami drohobyckiej rządowej odbenzyniarni odstawiono do więzienia w Samborze miliardera Susmanna, oraz inżyniera odbenzyniarni Lenarda.

DALSZE ARESZTOWANIA ESERÓW.

Helsingfors. P. A. T. Radio. Z Moskwy donoszą o dalszych aresztowaniach eserów. Także w Mińsku dokonano licznych aresztowań.

FIASKO STRAJKU W PORTUGALII.

Berlin. P. A. T. Tutejsze poselstwo portugalskie podaje, że proklamowany przez Centralny Związek zawodowy strajk nie powiódł się, gdyż niektóre centra nie usłuchały wezwania. Parlament uchwalił wprowadzenie na przeciąg jedynastu dni stanu wyjątkowego w okręgu lizbońskim. Parlament obraduje w dalszym ciągu. Na prowincyi panuje spokój.

Wiadomości gospodarcze.

PAŃSTWOWE KOPALNIE WĘGLA „BRZESZCZE". Kopalnie te, położone w pobliżu Oświęcimia, swojego czasu były własnością rządu austryackiego i tem samem przeszły na własność rządu polskiego. Podczas wojny władze austryackie, dbały wyłącznie o możliwie wysoką wydajność kosztem równowagi technicznej i gospodarczej. Od czasu objęcia kopalni przez władze polskie, stale prowadzone są prace w celu zatarcia śladów szkodliwej gospodarki austryackiej. W chwili obecnej urządzenia pod wieloma względami stoją na wysokości ostatnich wymagań techniki górniczej. Stopniowo i stale wprowadzane są coraz to nowe ulepszenia. Jest to możliwe dzięki bardzo dobremu stanowi finansowemu kopalni.

W najbliższej przyszłości ma być zastosowana siła mechaniczna do poruszania wozów na powierzchni kopalni, ma być ukończona elektryfikacya pomp, odwadniających dolne poziomy, oraz ma być użyta siła elektryczna w celu pogłębienia szybu w Jawiszowicach. Kierownictwo techniczne kopalni zwraca szczególną uwagę na jaknajintenzywniejsze wyzyskanie wydajności cieplikowej kotłów i pracy maszyn.

Produkcya kopalni w r. 1921 dała 265.691 ton, w roku bieżącym zapowiada się znacznie pokaźniej, a po zastosowaniu dalszych inwestycyi, bardziej jeszcze wzrastać będzie. Ilość robotników wynosi 1.900. Wydajność pracy poszczególnego robotnika jest wyższa, niż w innych kopalniach, pracujących w podobnych warunkach geologicznych i technicznych. Kopalnie dostarzają węgiel kolejom, wojsku, instytucyom rządowym i prywatnym.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa. P. A. T. Giełda zbożowo-towarowa. Owies poznański stary 23.600, gryk franki Warszawa 18.500, owies nowy 21.000, mąka żytnia 82% 24.700. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacya załadowcza, o ile niema innych zastrzeżeń.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 sierpnia 1922 r. L. 149

	Ofiarow.	Żądano	Tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	7000·—	7250·—	7225·—
„ kanadyjskie	6800·—	7000·—	—·—
Franki francuskie	550·—	570·—	560·—
„ belgijskie	520·—	540·—	
„ szwajcarskie	1300·—	1400·—	—·—
Funty szterlingi	31·000	32·000	
Marki niemieckie	8·—	9·—	8·60
Korony austryackie	—·13	—·15	—·12
„ czecho-słowackie	170·—	180·—	183·—
„ węgierskie	3·50	4·50	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	1400·—	1500·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	45·—	65·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	2500·—	2700·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	[illegible]	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]	2200·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	675·—	750·—	—·—
Elibor Sp. a h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225·—	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	650·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5600·—	6400·—	6100·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1250·—	1350·—	1300·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	4500·—	5000·—	4400·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1500·—	1700·—	1500·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	750·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	20·000	22·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6000·	6400·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6900·	7100·—	7050
„Tepega" Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5100·	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2350·—	—·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	850·—	950·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	[illegible]	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyrob.	[illegible]	[illegible]	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	1000·—	1300·—	[illegible]
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1100·—	1200·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 0. 61, Holandya 204, Nowy Jork 525 3/4, Londyn 2343, Paryż 4261.50, Medyolan 2395, Bruksela 40.00, Kopenhaga 113.25, Sztokholm 137.75, Chrystyania 90.50. Madryt 81.45, Buenos Aires 191, Praga 1317.50, Budapeszt 0.37, Zagrzeb 157.50, Sofia 3.25, Warszawa 0.07 1/4, Wiedeń 0.01, austr. korona stempl. 0.01 1/4.

NADESŁANE.

†

Ks. Ludwik Fonferko

em. inspektor szkół

przeżywszy lat 64, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 8 sierpnia b. r. w Spytkowicach obok Chabówki i tamże pochowany.

O tem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego

RODZINA.

Nabożeństwo Żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 14 sierpnia o godz. 9 rano w kościele N.P. Marji w Krakowie.

LEON FRAPIE

Uczennica.

(Przekład z francuskiego).

II.

Droga mamo!

Ucieszyliśmy się wszyscy niezmiernie twoim listem. Pokazałam go dzieciom i powiedziałam, że każesz im, aby byli bardzo grzeczni. Chłopcy są uradowani z tego, że mają wiadomości od ciebie i tak dumni, że cała szkoła wie już o tem. Totuś chodził od jednego do drugiego i powtarzał: „Dostaliśmy list. Prawdziwy list z marką i z kopertą. Spytaj Antosia czy to nie prawda!"

Nie wierz we wszystko co mówi pani Grodin. Ona ma taki zły język. Nieraz mogłaś przekonać się o tem. Dała mi ona raz fałszywe dwadzieścia su i utrzymywała, że jestem dosyć duża, by potrafić je komuś wsunąć.

Jedliśmy tego dnia obiad dopiero o dziesiątej wieczorem. Obleciałam z temi pieniądzmi całą dzielnicę. żaden kupiec nie chciał ich przyjąć, bo bardzo widać było, że fałszywe.

Najpierw donoszę ci, że Loluś jest już zdrowy. Poprosu koniuszek stalówki utkwił mu w gardle. Ale wyszedł sam któregoś ranka i doprawdy czas był już na to. Nosiłam go na ręku całą noc poprzednią. Wiedziałam, że jest bardzo chory i tak się bałam! Śpiewałam ciągle i jemu i sobie, a nasza sąsiadka pani Petitot powiedziała mi później, że miałam głos dziwnie zmieniony i taki zabawny, taki zabawny... Co chwila spoglądałam na jego główkę, partą na mojem ramieniu, żeby się patrzeć na jego oczka i przekonać się, czy jeszcze żyje. Nie jadł przecie przez dwa dni i tak był osłabiony, jak niemowlę, które nie może podźwignąć głowy. Taki był biedny, skulony! Nie krzyczał wcale, ale oczka jego ciągle mówiły: „Ratuj mnie! nie opuszczaj!" Ledwo ta stalówka wyszła, zaraz napił się mleka i to dużo, a nawet trochę zupy.

Wyobraź sobie mamo, że pani dyrektorowa ze szkoły przyszła do nas do domu. Znasz ją przecie dobrze. Taka duża, sztywna, siwa, z włosami ze srebra, z twarzą surową, z orlim nosem, ubrana zawsze fioletowo. Tak musiały wyglądać dawniej cesarzowe. A tak mówi głośno i wyniośle. Wtedy, kiedy ta wezwała mnie do siebie i gniewała się na mnie przyniesiono jej jakiś bilet. Zawołała wówczas: „Któż tam znowu? Czy nie wiecie, że nie wolno mi przeszkadzać? Chyba, że to jaki prefekt lub minister!" I ona przyszła do nas we własnej osobie, w niedzielę rano, o jedenastej. Wpadła, jak huragan. Totuś chodził po stancji w samej koszulce, bo właśnie naprawiałam mu majteczki. Nie była to odpowiednia pora do przyjmowania wizyt. Na szczęście było już sprzątnięte, a piec nawet wytarłam mokrą ścierką. Pani dyrektorka, choć była taka wielka i jak zawsze mówiła szorstkim głosem, to jednak wydała mi się jakaś inna, niż zazwyczaj.

— Moje dziecko, powiedziała do mnie, byłam za ostra dla ciebie... nic nie wiedziałam o twojem położeniu... przyszłam przeprosić się...

Możesz sobie wyobrazić, że gdyby nagle sufit zerwał się i odleciał w powietrze, nie byłabym tak zdziwiona. Wyprostowałam się i cofnęłam trochę, żeby ją lepiej zobaczyć, bo przecie sięgam jej tylko do kolan. Ona była jakaś zmieszana i tak się kręciła, jakby jej kamyczek wpadł do bucików i uwierał. Potrząsała ciągle głową i powiedziała:

— Ja rozumiem, twoja matka nie może się zajmować wszystkiem... Przyniosłam tutaj skarpetki dla dzieci na zmianę... to z funduszu szkolnego... Moje dziecko, jeżeli potrzebujesz czego, zwróć się do mnie... Będziemy odtąd przyjaciółkami, prawda... będziemy sobie zwierzać wzajemnie nasze troski...

I z tą zwykłą swoją miną cesarzowej podała mi rękę i uścisnęła naprawdę, jakbyśmy istotnie były przyjaciółkami.

Co to był za gwałt z tego powodu w całej kamienicy! Pytała się poprzednio stróżki o nasz adres. Gdy wychodziła nie mogła zejść ze schodów, tak były zapchane, tyle przyszło ludzi! Mówili, że to sama pani Loubet, albo ktoś z policji.

W poniedziałek zaś Totuś i Antoś powiedzieli mi, że wpadła za nimi do sali jadalnej i krzyknęła potężnym głosem:

— Czy ci chłopcy mają dobry apetyt? Proszę wydawać im podwójne porcje! To powiedziała do służącej.

Pan Dugardon przyszedł się dowiedzieć, dlaczego ty nie przychodzisz do pracowni. Wyjąkałam coś, ale byłam tak zmieszana, że zrozumiał zupełnie coś innego, niż jest naprawdę. Wybuchnął głośnym śmiechem:

— Co? jest w szpitalu? Dziewięć dni powinno wystarczyć. Ja potrzebuję pracownic... więc jeżeli zaraz nie wróci do roboty to poszukam sobie kogoś innego na jej miejsce...

Co zaś do tego urzędnika, to wcale nie śpiewaliśmy polki na jego pogrzebie. Stało się to tylko przypadkowo. Nie życzę mu nic złego. A na dowód opowiem ci jeden wypadek. Pewnej nocy wracał późno i przewrócił się na schodach przed naszemi drzwiami. Leżał tak ze dwie godziny i ciągle jęczał i wołał: „Zlitujcie się, dajcie mi pić, umieram z pragnienia!" Ponieważ nikt w całym domu się nie ruszył, a że trzeba pomagać sobie nawzajem i nie można pozwolić umierać komuś w ten sposób, więc wstałam, zapaliłam świecę i wyniosłam mu garnuszek wody. Wypił go, a potem złapał mnie za rękę. Tak się zlękłam, że ugryzłam go z całej siły w dłoń. Puścił mnie zaraz.

To ten pies z bulwaru nauczył mnie tego, ale rana, którą mi wtedy zrobił już się zgoiła. Spotkałam tego psiaka kiedyś, jak szłam przez ulicę z Lolusiem na rękach. Poznał nas zaraz i zaczął skakać koło nas. Teraz jesteśmy już dobrymi przyjaciółmi.

Antoś koniecznie chciał, żebym mu urządziła imieniny. Zapewne ktoś w szkole musiał mu nakłaść do głowy podobnych głupstw. Na szczęście dostałam od kobiety sprzedającej jarzyny gałązkę liljowych kwiatów. Ubrałam ją żółtą bibułką, bo nie miałam białej i ofiarowałam Antosiowi.

Było to w czwartek, więc zaprowadziłam dzieci do Guignol. Stanęliśmy naturalnie za barjerą, bo przecie nie wydałabym dwóch su na bilet.

Ledwo zaczęło się przedstawienie, ktoś rzucił się na komisarza policji i trochę go poturbował. Wówczas Antoś skoczył naprzód rozepchnął innych chłopców i zaczął krzyczeć na cały głos:

— Dalej na niego, bijcie go! Ukradł nam matkę! ukradł nam matkę!

Widzisz, jak to z tymi dziećmi. Zdaje się, że nic nie rozumieją, a one tymczasem wszystko wiedzą doskonale.

Nigdy ani jednym słowem nie zapytali mnie, gdzie jest mama. Ani razu! tylko ciągle rozglądają się na prawo i na lewo, gdy budzą się rano, i gdy wracają wieczorem, jakby przypuszczali, że może jesteś schowana w jakim kącie.

A gdybyś mogła zobaczyć wtedy Totusia! On jest bardziej skryty, ale zaraz powtórzył: Ukradł nam matkę, ukradł nam matkę! Jąkał się, sapał, wzdychał, blady był jak ściana, a oczy miał pełne łez.

Jakiś chłopiec począł się śmiać z niego; Totuś rzucił się na niego z pięściami. Musieliśmy prędko uciekać, bo było tam przynajmniej ze dwadzieścioro dzieci, przeciw nam czworgu — jeżeli można za czwartego uznać Lolusia, którego trzymałam na ręku.

Uciekaliśmy, oni rzucali za nami kamieniami. Loluś tak się bał, że podrapał mi całą szyję. Antoś i Totuś biegli pochyleni, pobladli i tak byli skrzywieni, jakby połknęli jakieś gorzkie lekarstwo.

— Widzicie, — rzekłam do nich. Nie warto jest nigdzie wychodzić, zawsze się to źle skończy. Ale mnie samej było jakoś dziwnie... [illegible] i czarno dokoła. Po jednej stronie cały świat z panem komisarzem na czele, a po drugiej stronie my czworo, samiuteńcy jedni...

Co do małej siostrzyczki, to my byśmy wszyscy woleli nowy piecyk bo nasz okropnie zepsuty. Zeszłej zimy było u nas w stancji zimno! Ale ty masz rację gdy mówisz: łatwiej o małą siostrzyczkę, niż o nowe trzewiki.

Mam nadzieję, że jesteś zdrowa. Nie martw się niczem. Staraj się odpocząć przez ten czas. Wszystko to przejdzie, a niesprawiedliwością, jaka cię spotkała nie trzeba się martwić. Jest tyle innych strapień.

Dzieci kazały cię bardzo uściskać, więc ściskam cię teraz listownie tam mocno, jak mocno cię kocham. Czekam na chwilę, kiedy będę to mogła zrobić naprawdę, nie przez list. Jak to dobrze się składa: wyjdziesz właśnie na 14 lipca. Oglądałam sztandar, przygotowany już i wymalowany na desce. Kolory są bardzo żywe, tylko niebieski trochę zbladł.

Kochająca cię córka.

KONIEC.

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
813	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6213	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) Cieszyna, Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
008	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Ceny gazu.

Wskutek bardzo znacznego podwyższenia ceny węgla górnośląskiego, działającego wstecz bo od 1. lipca b. r. — i znacznego podwyższenia ceny robocizny, zmuszoną jest Dyrekcja Gazowni miejskiej, działająca w imieniu Komis i gazowo-elektrycznej, podnieść cenę gazu na miesiąc lipiec, okres VII. i nadal jak następuje:

za 1 m^3 gazu do świecenia, grzania i gospodarstwa domowego . . . . Mp. 140·—
„ 1 „ „ do motorów . . . . „ 110·—

Równocześnie podniesiono opłatę miesięczną za gazomierze do następującej wysokości:

		Mk.			Mk.
za gazomierz	3 płom.	100·—	za gazomierz	80 płm.	800·—
„ „	5 „	160·—	„ „	100 „	1000·—
„ „	10 „	200·—	„ „	150 „	1200·—
„ „	20 „	300·—	„ „	200 „	1400·—
„ „	30 „	400·—	„ „	300 „	1600·—
„ „	50 „	600·—	„ „	400 „	1800·—
„ „	60 „	700·—	„ „	500 „	2000·—

Dyrekcja Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.